

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with 2 columns: Location (e.g., Krakow, Lwów, Prussia) and Subscription Rate (annual, quarterly, monthly).

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na m. Sierpnia zhr. 2 od 1 Sierpnia do 30 Września... z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim...

Kraków 4 sierpnia.

Dowiadujemy się, że ze strony naczelnej władzy krajowej w Krakowie wyszło temu dniem polecenie bardzo dobitne do urzędów powiatowych...

bezpieczeństwa własności, za samowolę zaś i wybryki na drodze sądowo-karnej winnych pociągając, i starać się o to, aby w razie winy kara jak najspieszniej wymierzana była...

Przełożeni powiatów winni są na podstawie tego ogólnego polecenia wysłuchać wójtów obowiązki ich, wspomnieć ich, aby niedopuszczali w swoich gminach nadużyć i czynów samowoli...

Temi i tym podobnemi naukami i opamiętaniem często powtarzanemi należy wdrażać w lud przekonanie, iż zarówno porządek prawny jak i dobry stan gospodarstwa krajowego są niezbędni warunkami porządku społecznego...

Za każdą nadarającą się sposobnością — mówi w końcu okólniku Naczelnik Rządu krajowego — gdyby przeciw bezprawiu i wykroczeniom...

Taka jest treść okólnika. Jeśli nie wyrazy jego, to myśli i ducha, jakimi akt ten jest nacechowany, oddaliśmy tu wiernie. Zrazem dowiadujemy się, że władze kościelne...

Główna kwestya administracyjna w tym okólniku dotknięta, leży w naturze urzędowania kraju. Stosunki społeczne zmieniły się usamowolnieniem...

Chęć literacko-artystyczna. O RATUSZU dawnym i dzisiejszym oraz o pamiętkach gminy miejskiej krakowskiej. (Ciąg dalszy).

iz mniej znaczą instytucje aniżeli ludzie. Nie tyle ustawy, ile zapatrywanie się tych co powołani do ich zastosowania dają miarę o zarządzie krajem.

Dwoma jednak chwytami się ona kotwicami dna bezpiecznego: kościołem i szkołą. Cóż, kiedy kotwice choć silne, lecz łańcuchy na których one wiszą, na pół rdza strawione.

Wszelako w okólniku tym, który nas na rozległe zawiódłby pole, a szersze niż ramy dziennika, swobodniejsze zaś niż przepisy ustawy drukowej...

KOESPONDENCA CZASU.

Lwów 3 sierpnia.

(z) Jak szkodliwie podzialała wojna na wszystkie interesa i stosunki krajowe i jak pożądanym jest powrót pokoju, widzimy wszędzie...

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU”, przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

czego, gdzieby go mógł w każdym razie pod przystępnymi zacierpnąc warunkami, niezależnie od dowolności dającego, które zwykle bywały coraz twardsze w miarę okrucieństwa i potrzeb biorącego.

Zdarzy się tu przykry wypadek doraźnej sprawiedliwości lub niewinnego rodzaju. W ogrodzie należącym do klasztoru Panien Miłosiernych spostrzeżono kradzież owoców potwarzającą się systematycznie od niejakiego czasu.

Posel Borkowski, o którym wychodził w Graucy Telegraf donosi, i jakoby miał zjechać się w Wiedniu z naczelnikami federalistami dla popierania...

Wiedeń 30 lipca.

r. Po kilkogodniowej przerwie zalani dziś znów jesteśmy pogłoskami o zamierzonych reformach wewnętrznych organizmu państwa.

O rokowań pokojowych krają dziś bardzo niepomyślnie wieści. Za każdym krokiem jakby zpod ziemi wyrastała nowa trudność: skoro jedna zaważa za mozolną usunięcia...

bowiem czasów władza wójtów krakowskich była tak obszerna, że nawet mianowanie rajców od nich zależało, a urząd wójtowski nad radzieckim górował. Dopiero w skutku owej zdrady Albertowej...

zwąć poprostu nieznosnym. Paragraf jeden po drugim wywołuje w obozie pruskim cały szereg dodatków i zastrzeżeń, które każdy warunek pokoju storkoć uciążliwym czynią.

Traktat zawarty między Włochami a Prusami stanowi, że żadne z tych państw osobno zawrzeć nie może. W następstwie tego punktu traktatu, Włochy i Prusy wspólnie tylko o pokój traktować mogą.

Owe czterdzieści milionów, które mają być wypłacone tytułem wynagrodzenia kosztów wojennych, są wymówione w talarach, a nie w austriackich złotych.

Część tego wynagrodzenia w kwocie 20 milionów talarów, będących właściwym wynagrodzeniem kosztów wojennych bank w tych już dniach przestąpić ma do Berlina.

Paryż 28 lipca.

Tutejsza opinia publiczna widzi jeszcze rzeczy czarne, ale sfery rządowe pokazują coraz większą ufność w dobry obrót wypadków, od których sława Napoleona III zależy.

strzeń prostokątną od wschodu ku zachodowi się ciągnęła, a tuż przy wieży wzniesiona — wieżą odnosi do XV stulecia; zaś jako czas powstania północnej i południowej części budynku, koniec wieku XVI naznacza.

aby zastąpić tym sposobem stratę swej kotwicy która przy ataku stała się nieużyteczną.

Ciężko ranni zostali na ląd wysadzeni, a ci którzy mogli być przeniesieni, na parowcu „Wenecyja“ do Spalato i Zary wysłani; polegli zostali pogrzebani z honorami wojskowemu. W dzień i w nocy ciągle stały okręty na morzu spełniające czasy; 400 kanonierska „Dalmatynie“ i parowiec kolowy „Elzbieta“ otrzymały rozkaz śledzenia na plaću bitwy i wzdłuż wybrzeży, czy jeszcze nie ma do ratowania ludzi z zatopionych pancernych okrętów nieprzyjacielskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 sierpnia. Zdawaliśmy w piśmie naszym sprawę z przebiegu czynności wyborczych do Rady miejskiej Krakowskiej. Wczoraj o godz. 6tej wieczór komisya wyznaczona do przeprowadzenia wyborów, ogłosiła ich rezultat w sali balowej przy teatrze. Jak zaś dawniej aktu tego dopełniano, nadmienimy pokrótce:

Z zapisów bowiem nagromadzonych w dziełach Ambrożego Grabowskiego, dałby się przedstawić dokładny obraz elekcji rajców (Proconules), dopełniającej ongi w mieście naszym pod przewodnictwem Wojewody krakowskiego, za co tenże pobierał dar z praw mu przynależny: postaw sukna paradnego, lub też gotówką w złocie, czasami 40, 50, a nawet 100 dukatów. Obrzędowi temu odbywanemu na ratuszu z wielką okazałością, bywali nieraz obecni sami nawet królowie w towarzyszeniu biskupów, dostojników Rzeczypospolitej i zagranicznych posłów.

Na Boże Narodzenie dostawali (niepłatni) panowie Rajcy strudel i ryby; na Wielkanoc zaś kupowano dla nich za miejskie pieniądze, kapłony i szynki. Ostatnim burmistrzem, co urzędował w dawnym ratuszu, był Filip Lichoeki († 1806 r.), ostatnim pisarzem Pączkowski, ostatnim syndykiem Tomasz Krzyżanowski, ostatnim zaś wójtem prawa magdeburskiego Wojciech Maczyński.

(podp.) Wilhelm Tegethoff c. k. vice-admiral.

Jeden z korespondentów wojskowych Gaz. Selskiej pisze z Bömisch-Krut (na drodze do Wiednia) pod dnem 28 lipca:

Polozenie nasze nie jest tu tak wymyślenie, jak sobie może kto w kraju wyobrazić; skreśliły je choć w głównych rysach. Siły nasze wojenne przed Wiedniem i Presburgiem wynoszą obecnie do 225,000 ludzi pod bronią; prócz tego nadejda 60,000 rezerwy z działami obelężniczymi.

Widoki na polepszenie tego stanu nie odbarniają się dotychczas, szkoda naszych wybornych wojsk. Zaczyna się tymczasem zjawiać tyfus i cholera; dzień w dzień liczne pogrzeby, i odesłanie wielkiej liczby chorych, którzy po największej części z wynędznienia pozapadali. Między ludnością także choroby wszędzie grasują; biegną to biędactwo za żołnierzami i o kawalek chleba prosi, nie dopiero, żeby się miał żołnierz czym od ludności pożywić.

Table with 6 columns: Imię i Nazwisko, Kolo I, Kolo II, Kolo III, I, II, III. It lists candidates for the Krakow city council, including names like Dr. Majer Józef, Dr. Żebrański Teofil, X. Górnicki Leopold, etc.

Dowiadujemy się, że dyrektora kolei północnej Cesarza Ferdynanda wydała dziś polecenie do naprawy kolei żelaznej poprzerwaney na linii wiedeńsko-krakowskiej, mianowicie w Szląsku austriackim i na Morawie. Roboty te mają być jak najspieszniej ukończone, mosty murowane zastąpione będą tymczasowo jełami; tak iż cała robota nie potrwa dłużej nad tydzień jeden lub półtora.

Krynica d. 2 sierpnia.

Rok teraźniejszy nie należy, pod wszelkimi względami do najszczęśliwszych, a dla tych, którzy potrzebowali wód dla poratowania zdrowia, wcale się nie okazał łaskawym. Wiosna wprawdzie była sucha i ciepła, ale z Karlsruhe, Marjebadu, Cieplice, z Wiesbaden i Kissingen klienti Eskulapa (mówiąc starym stylem) musieli ustępować przed dziećmi w cyndadłówkę uzbrojoną Marsa.

Korespondencya Redakcyi.

Pani C. S. w Czerniowcach: Czy zaśluzona pochwała, czy tylko reklama, zawsze tak za opłatą pomieszoną być może. Koszta wynoszą 11 złr. 50 c.

Sprawy Sądowe.

Wiedeń dnia 26 lipca.

(Ucieczka z więzienia.) W pierwszych miesiącach b. r. niejaki Ozyasz Weich, kupiec z Bukowiny, przez Sąd krajowy wiedeński skazanym został na 12 lat ciężkiego więzienia za uczestnictwo w podrabianiu biletów kredytowych rosyjskich. Sąd Wyszy karę tę zmniejszył na lat 8.

Abraham Brenner, nauczyciel prywatny w Jassach, przez niejakiego czasa brał udział w interesach Weicha, którego nagłe aresztowanie zawiadło wszelkie jego rachuby. Brenner w tak przykrym znajdują się położeniu, postanowił wraz ze swym „przyjacielem handlowym“ Popperem, kupcem żelaza, pojechać do Wiednia, aby się widzieć z Weichem w więzieniu.

W Wiedniu za pośrednictwem dozorca więzienia Stawarza zawiązała się korespondencya między Brennerem a Weichem, który mimo wszelkich błagań ze strony pierwszego nie chciał wykręcić „źródła swych obszernych wiadomości względem fałszerstwa.“

Postępowanie Brennera sprowadziło prócz jego samego Weicha, Stawarza i Kalluscha na ławę oskarżonych. Brenner i Weich nie wypierają się swego zamiaru, ale dozorców ile możliwości szcudzą, by zmniejszyć ich winę.

Prezydujący chciał poznać „źródło fałszywych biletówkredytowych rosyjskich“ które przecież było powodem przedsięwzięcia i podróży Brennera, ale Ozyasz Weich odpowiedział: „Gdyby mnie uwolniono, wszystkoby wykręcił. Znam źródło wszystkich w Rosyji krążących fałszywych rubli, ponieważ sam byłem obecny przy podrabianiu takich w Londynie. Za moją wolność rząd rosyjski o wszystkim się dowie.“

Na cele wojenne przeznaczyci: pp. Wincenty Weisak kupiec w Makowie 2 złr., Jan Rusin z Żarnówki 5 złr., Jakób Golfinger kupiec w Nowym Targu los kredytowy na 100 złr.

Najpełniejszy panuje u nas spokój i porządek, wszystko idzie swoim zwykłym trybem; urzędy są czynne jak zwykle, równie też i mieszkańcy oddają się swojemu zwykłemu zatrudnieniu; obiegające pogłoski niezaniepokoiły jeszcze bynajmniej naszego miasta, gdyż właśnie wycoztując z listu z Czerniowca pisanego, że panuje tam niemała trwoga z powodu wkroczyć mającego do nas wojska rumuńskiego.

Nie jest to wiadomość nieprawdopodobna, bo w dalszych czasach obfitych w nadzwyczajne wypadki, nie ma nic niemożliwego, zwłaszcza jeżeli ksiądz Hohenzollern zechce odegrać rolę zdobywcę; a pochodząca z rodziny, która posiada niezaprzeczenie pierwszy w świecie dar tak zwanego anexionawia, wyrażając się bez ubliżenia w tej kwestyi zbyt drażliwej natury, to być może, że się będzie kiedyś kuści o zaokrąglenie swego państwa kosztem naszej Bukowiny.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w Krakauer Zią i Gas. Lwowskiej.

Licytacje: W dniu 21 sierpnia wydzierżawienie dochodów miejskich (678 złr.) w i dniu 22 akcyzy od mięsa (50 złr.) w Krośnie. — W d. 21 sierpnia we Lwowie dostawa artykułów zbrojowniczych. — W d. 13, 14 i 28 sierpnia sprzedaż realności pod l. 159 w Dołnie, cena 178 złr. — W d. 22 października w Przemyślu sprzedaż dóbr Kuluszane w obw. Sanockim. — W d. 6 sierpnia i 4 października sprzedaż sum zabiptekowanych na dobrach Wielepola w obw. Sandeckim, mianowicie: 60 dukatów; 725 złr. i 350 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 3 sierpnia. Dowozu zboża na granicy żadnego nie było, lecz niektórzy obywatela z próbkami nowąj pszenicy na targ przybyli. Gatunki tej nowej pszenicy zdają być bardzo rozmaite, a z powodu tego ceny będą bardzo zmienne.

Przeгляд polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 sierpnia. Anglia przystaje na prośbie aneksye.

Norymberg 2 sierpnia. Wczoraj wieczór weszła tu rezerwa pod wodzą W. Ks. Meklenburskiego.

Augsburg 2 sierpnia. Wszyscy poslowie obcych państw przy Związku niemieckim, którzy tu przybyli, wjechałi już, prócz posta rosyjskiego. Mogucy a 30 lipca. Zegluga na Renie w skutku zmiany położenia politycznego przywrócona.

Floren cya 31 lipca. Sledztwo sądowe przeciw admirałowi Persano rozpoczęte. Dziś król wyjeżdża stąd do Rogivo.

Według podanego przez nas wczoraj telegramu, Staats Anzeiger ogłasza warunki rozjemju prusko-austriackiego i punkta przednegodne pokoju. Wszelako depesza pomija jeden z warunków, o którym pisały dzienniki paryskie, a który jest niewątpliwie, że Austria płaci 20 mil. talarów Prusom za koszt wojenne; dopóki zaś to nie nastąpi, wojska pruskie trzymać będą Czechy i Morawę w swem posiadaniu.

Saksonia winna ocalenie swoje, jeżeli o ocaleniu jej ma być mowa, wpływowi Francyi. Wszelako wcześniej ej politycznej stanie się ona prowincją pruską. Dziś szło tylko o sam dom panujący. Prusy chciały mu dać księżstwo Hohenzollern, które są katolicke, lecz Francya gorąco się upierała przy utrzymaniu cienia niepodległości Saksonii.

Zajęcie jednak tych posiadłości północnych nastąpiło na mocy rozjemju. Wirzburg, Baireuth, Norymberg, Aschaffenburg, Heidelberg, Mannheim mają pozostać w rękach pruskich aż do ostatecznego ułożenia się Prus z Bawaryą, Wirtembergią i Badenem.

Le Temps donosi, że poseł włoski w Paryżu p. Nigra wjechał za Cesarzem do Wichy. Podług La Patrie, książę Napoleon miał opuścić Florencyę 31go lipca i do Wichy przybywa.

Donieśliśmy już, jak Mosk. Wiadomości zapamiętują się na uznanie księcia Hohenzollerna. Dziennik ten oświadcza bowiem, że powołanie ks. Karola narusza traktat paryski z r. 1856; Rosya przeto nie jest obowiązana dotrzymać tego traktatu, w czem on na jej szkodę się obrócił. Rosya odstąpiła swoich praw do części ziemi Sultanowi tureckimu, a nie księciu Hohenzollern.

Do N. fr. Presse donoszą z Bukarestu za rzecz pewną, że między księciem Karolem Hohenzollern, a królem Jerzym Greekim, księciem Michałem Serbskim i ks. Mikołajem Czarnogórkim przyszło już czy też dopiero przychodzi do przymierza w celu jakoby wzajemnej obrony krajów swoich przed Turcyą. Jeśli doniesienie to jest prawdziwe, wtedy raczej przypisać mu należało charakter przymierza zaczepnego a nie odpornego.

Donoszą z Dubrownika (Raguzy) pod d. 28 lipca, że pięć batalionów tureckich, między ktorými dwa egipskie, wyładowały pod Kleckiem w Hercegowinie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Floren cya 2 sierpnia. Dekretem królewskim rozpisana została pożyczka narodowa w ilości 350 milionów, która wypuszczoną będzie po rzeczywistym kursie 95 za 100. Wpłaty na nią uskutecznieją się będą w sześciu ratach; pocen po 7% od wartości imiennej, uiszczany co pół roku.

Berlin 3 sierpnia. Hr. Bismark zaprosił do Berlina reprezentantów krajów północnych dla rozpoczęcia układów o pokój. Wczorajsza wieczerza Norddeutsche allg. Zig mówiąc o mających nastąpić zmianach terytoryjnych w północnych Niemczech pisze: Prawo Prus wcielenia krajów zawojowanych, odpowiada prawu narodów, jak niemniej względem politycznym.

Paryż 2 sierpnia wieczór. Renta 69-15.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Ksawery Mastowski.



Dnia 16 Sierpnia r. b., jako w rocznicę nieszczęśliwego wypadku na Wiśle pod Czernichowem, odprawi się w kościele parafialnym w CZERNICHOWIE Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Utonionych w tymże dniu, na które Andrzej Mach, właściciel z Czulówka, Krownych i Przejaciół tychże, oraz pobożną okoliczną Publiczność zaprasza. (924)

Edykt.

L. 45. W skutek uchwały ek. Sadu krajowego w Krakowie z dnia 30 Lipca 1866, L. 14.113, podpisaną Notaryusz niniejszym edyktem wiadomo czyni: że na prośbę Spółki Zdrojowisk krajowych przedsięwziętą będzie dobrowolna publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr Swoszowice, w obwodzie Wadowickim położonych, według ks. Dom. 416 p. 61 n. 25 haer. Spółki Zdrojowisk krajowych własnych, a to w dwóch terminach: dnia 13 Września i 11-go października 1866 r., każdym razem o godzinie 10ej przed południem, w biurze jego pod L. 151, przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie.

Roman Goebel, c. k. Notaryusz, jako delegowany komisarz sądowy.

ODPOWIEDZ

na wezwanie umieszczone w N. 166 „CZASU“

W rzeczonym numerze wzywa mnie kilkunastu zwolenników homeopatii, ażebym dał odpowiedź na następujące pytania: Po pierwsze, dla czego włożył w usta Hahnemanna axiomat: „Zasadą moją jest“ itd.; powtóre, dla czego oświadczył w polemice z Dr. Kaczkowskim, że jego krytyka h. zdemaskowała, i światu we właściwym świetle przedstawiła? Pospieszam tedy z odpowiedzią na powyższe pytania.

Co do pierwszego z nich pokazuje się, że podpisani pod wezwaniem zwolennicy homeopatii, nie czytali z uwagą krytyki homeopatii, bo inaczej byłoby tam znaleźli na str. 4 wiersz 14 z dołu: „nie uważając zaś jeszcze wtedy za rzecz będącą na czasie, dać o swej metodzie leczenia naturalne objaśnienie, tj. powiedzieć: „zasadą moją jest“ itd.; powtóre, na str. 5, wiersz 2 z góry: „Wywiązał on się z tego trudnego zadania obronił sobie za zasadę sofizmatu „similia similibus“ itd., a znalazłszy to, nie byłby się mnie pytał, dla czego włożył w usta H. wyż wymienioną axiomat, tj. nie byłby się mnie pytał o to, czego nie uczynił, co więc nie istnieje. Równie i co do drugiego pytania widać, że podpisani pod wezwaniem zwolennicy h. nie czytali krytyki h., bo inaczej byłoby znaleźli że cała jej osnowa, a przedewszystkiem ustep na str. 27 do 38, nie jest niczem innym, tylko odpowiedzią na to pytanie. Jakkolwiek już samo odwołanie się do rzeczony krytyki byłoby dostateczną odpowiedzią, jednak odpowiedź tutaj jeszcze bezpośrednio, lecz o ile można w krótkości.

bowiem wiadomo, że sumienni i wolni od zabobonności homeopaci zadają tam, gdzie tego potrzeba, rzeczywiście leki. (k. h. str. 25.) Po czwarte, żaden krytyk nie przeczy, że po wiachu, gdzie zwykłe brak tak lekarzy jak i weterynarzy, homeopatyczne leki są niejako dobrodziejstwem, gdyż chronią tak ludzi jak i bydło od tak zwanej domowej kuracji, która jest często szkodliwą i niedorzeczną. Po piąte, żaden krytyk nie przeczy, że w porównaniu z dawniejszą medycyną czyli tak zwaną elopatyą, postępowanie homeopatyczne, i jakkolwiek ujemne, ma swoje dobre strony. Po szóste, żaden krytyk nie bierze zwolennikom h. za złe, że się leczą u homeopatów, albowiem i między homeopatami są tacy, co to homeopatyczne leki dla formalności wprawdzie zadają, jednak zresztą takie zachowanie się ehoremu zalecają, jakie do usunięcia choroby jest potrzebne.

Z tego wszystkiego wynika, że żaden krytyk nie występuje przeciw homeopatii jako takiej, lecz jedynie przeciw tym jej naukom, które się sprzeciwiają zdrowemu rozumowi, to jest przeciw sposobowi przyrządzania homeopatycznych leków; powtóre przeciw teorii; po trzecie, przeciw zasadzie homeopatii. Odnoszące się do tych trzech punktów nauki h., a zwłaszcza homeopatii wydanej przez Dra Kaczkowskiego, noszą na sobie cechę zabobonności i łączą w sobie wszystkie owe formy, w jakich takowa panowała, a mianowicie: sposób przyrządzania homeopatycznych leków, przypomina nam żywo zabobonne nauki magii (K. H. s. 33 — 35, 40—45); teoria h. (K. H. s. II III), opiera się na zabobonnej nauczce o żywotnym magnetyzmie, którą, jak wiadomo, jeszcze do niedawna łatwowiernych mistyfikowano; zasada h. nareszcie (K. H. s. 5 — 9) jest opartą także na zabobonnej wierze w homeopatyczne leki, i na zabobonnej obawie zarywania takowych, w celu przekonania się o prawdziwej lub nieprawdziwej zasady. Ze względu tedy na swe nauki, dotyczące się leków, a więc ze względu na rzecz najglówniejszą, nie jest homeopatya właściwie niczem innym, tylko nauką dla własnych zabobonów, przydzianych w szatyni by umiejętności lekarskiej, przez co w oczach ludzi usposobionych do mistycyzmu i nieznanym historii zabobonów, uchodzi za odrębną metodę leczenia.

Aby zaś pokazać, jak okropnymi są zabobony h., przytoczę tu w streszczeniu z dzieła Dra K. dotyczącego nauki, Według tych nauk bierze się jedną część jakiego leku, np. jedno ziarno sarkki, i miesza się ją z taką ilością mlecznego cukru, że w końcu nie pozostaje w tej mieszaninie nic, jak tylko nazwa i duchowy watek leku. Ten watek jednak nabył leczących własności, albowiem wesza weń żywotna siła homeopaty, zajmującego się mieszaniną; a wesza weń dla tego, ponieważ mieszano czyli rozcie-rano według pewnych formułek guslar-skich. Ażeby następnie wiedzieć, przeciw jakim chorobom zadawać rzeczony lek, nosząca teraz nazwę pierwiastkowego leku, zadaje się ją wprzód zdrowym osobom, a choroby, jakie ona u nich wywołuje, są to właśnie te, przeciw którym jej uży-wać należy.

Oto jest rdzeń nauki homeopatów! Do-dajemy do tego jeszcze i to twierdzenie, że za pomocą homeopatycznego przyr-zadzania, potęgują się leczące własności nie-tylko rzeczywistych leków, lecz także cia-ła, które jako leki tylko podrzędna rolę odgrywają, jak np. węgiel, rumanek, ba nawet rzeczy, które do rzędu leków wcale nie należą, jak np. pszczoła, nabywają przez homeopatyczne hokuspoluks własność leczenia chorób wszelkiego rodzaju (K. H. p. 43), a możemy bez wahania się po-wiedzieć, że homeopatya jest nauką naj-ciemniejszych zabobonów.

Wszystko to wie i pojmuje Dr Kaczkowski bardzo dobrze, gdyż do tego nie potrzeba być filozofem, lecz potrzeba być tylko wolnym od zabobonności. Oprócz tego jako lekarz, wie Dr. K. dobrze, że leki w ścisłym znaczeniu tego słowa są ciała chemiczne, i mają działac chemiz-nicnie (nie zaś dynamicznie); jako takie, mo-gą one być przyrządzane tylko według przepisów chemii, a zaś jest dla wszyst-kich ludzi jedną i tą samą, że przeto leki, przyrządzane zabobonnym sposobem h., są tylko wygodnym środkiem zaspakajania takich chorých, co to są, że bez leków nie wyzdrowieją, a których choro-ba tylko dyetetycznych środków wymaga. Jako lekarz wie Dr. K. dobrze, ile że zmiany, jeśli jaka po zużyciu homeopa-tycznego leku w stanie choroby nastąpiła, należy położyć na karb wiary w lek, ile na karb złudzenia (K. H. s. 46 do 56), a ile na karb naturalnego przebiegu choro-by. Jako lekarz, a więc jako człowiek, który musi myśleć loicznie, wie Dr. K.

bardzo dobrze, że podstawa „post hoc, ergo propter hoc, na której zwolennicy h. swoje zdanie o homeopatii opierają, nie jest logiczną, że przeto i oparte na niej zdanie, jest samo przez się mylne, jak każde zdanie, oparte na nielogicznych for-mach myślenia. Jako lekarz wie nareszcie Dr. K. dobrze, że leczenie chorób polega przeważnie na usuwaniu przyczyn, i na odpowiednim regulowaniu sposobu życia. Jeżeli kto wie, że homeopatyczne leki są tylko środkami mistyfikacji, a pomimo to te środki zaleca, ten jest mistyfikatorem: Dr. K. wie, że hom. leki są środkami mis-tyfikacji, a pomimo to zaleca takowe, jest więc — mistyfikatorem, i dla tego to po-wiedziałam, że go Krytyka h. zdemasko-wała i światu we właściwym świetle przed-stawiła.

Pozostaje jeszcze dać objaśnienie, dla czego wydana przez Dr. K. homeopatya jest nauką zabobonów, prowadzącą do bezprzykładnego w dziejach bałwochwal-stwa. W rzeczony h. powiada Lutze (K. H. s. III.) że przyrządzone przez niego leki działały silniej i prędzej, ponieważ on po-siada więcej siły żywotnej, niżeli inni ho-meopaci; przytacza tudzież liczne przykla-dy (K. H. p. 40. 41. 42.) cudownych ku-racji, dokonanych tą swoją siłą, zadawaną pod rozmaitymi nazwami. Jeżeli kto wierzy że jaki człowiek jest w stanie wpućić swoją siłę żywotną w cu-krowe piguleczki, jeżeli powtóre wierzy, że te piguleczki posiadają uzdrawiające własności, i jeżeli takowe w tej wierze po-żywa, ten przypisuje istocie! sobie równę własności nadludzkie, własności boskie, popełnia czyn bałwochwalczy. Zwolenni-cy h. a przedewszystkiem zwolennicy Lu-tzego, czyli tak zwani „Luceiści“ pożywa-ją niby przez niego przyrządzone leki wnie-wrzucone pierze w ich uzdrawiające wla-sności, przeto też Luceiści są — bałwochwal-cami.

Bałwochwalcy starożytni wierzyli także w uzdrawiającą siłę, ale w uzdrawiającą siłę swych bożków, nie zaś w ludzką; z tego wynika, że bałwochwalstwo sekty Lu-ceistów jest w dziejach bezprzykładnem. Do powyższych odpowiedzi na zadane mi pytania pozwalam sobie na zakończe-nie dodać jeszcze następujące uwagi.

Walka krytyki z homeopatią nie jest rzeczą nową, jest ona tylko ulamkiem o-wej wielkiej walki, jaka się toczy od wie-ków przeciw zabobonom tak na polu re-ligijnym, jak i w dziedzinie nauk i umie-jtności. W tej walce, jak nas uczy histo-rya, zwolennicy zabobonów stawali zawsze po stronie apostołów zabobonności bo to jest właśnie cechą nauki zabobonnej, że otacza swe ofiary matnią sofizmatów, któ-re im nie pozwalają dojrzeć prawdy; i dla tego zwolennicy zabobonów uważają tych, którzy się starają uwolnić ich z matni pra-sądów, — za mistyfikatorów, za swych nie-przyjaciół, i palają ku nim zaciętą niena-wiściami. Rezultat jednak rzeczony walki był zawsze ten, że zabobony upadały, a oświa-tła zwyciężała. Dowodem tego jest np. upadek zabobonnych nauk magii, astrologii alchemii itd. dowodem tego jest powtóre upadek zabobonnej nauki o żywotnym ma-getyzmie; dowodem tego jest nareszcie odchywający się w naszych czasach upadek homeopatii w Niemczech. W skutek li-cznych krytyk bowiem, do których pisa-nia i rozpowszechniania tam nierownie wcze-sniej i gorliwie się wzięto niżeli u nas, traci tam homeopatya co raz więcej zwol-nenników z lepszych klas społeczeństwa a pozostają jej przeważnie tylko mało o-swiecone warstwy ludu. Taki los, to moż-na wyrzec z pewnością, spotka homeopa-ty z czasem także u nas w kraju.

Dr. Jasinski.

Wzrost papierów i pieniędzy.

Table with columns for date (Wiedeń 30 lipca), item (5% Metaliki na w. a.), and price (52 — 51 75).

Precz ze swiną! Melanogène.

Wyborna tynktura do włosów przy-gotowana brzez p. Dicoquemare w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na gło-wie i na brodzie, i nadaje im kolor naturalny jak się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bez-wonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Advertisement for Filia c. k. uprzyw. Austriackiego Towarzystwa Zastawniczego w Krakowie. O B W I E S Z C Z E N I E.

W skutek rozporządzenia Rady Zawiadowczej z dnia 28 z. m. roczniejszy Bank Zastawniczy wszelkie swe czynności za kilka dni na nowo.

Termin takowy niezwłocznie ogłoszonym będzie, a je-dnocześnie sprowadzone będą napowrót zastawy, tymczasowo gdzie-indziej przechowane. Naczelnik Bióra: Koritschner, w. r. (980-3)

Advertisement for Inseraty gazetowe do wszystkich dzienników wszystkich krajów. Ekspedycja Ogłoszeń gazetowych Haasensteina i Voglera w Wiedniu.

Dr. Jasinski. Bałwochwalcy starożytni wierzyli także w uzdrawiającą siłę, ale w uzdrawiającą siłę swych bożków, nie zaś w ludzką; z tego wynika, że bałwochwalstwo sekty Lu-ceistów jest w dziejach bezprzykładnem.

DRUKARNIA „CZASU“ w KRAKOWIE, postawiona na stopie najpierwszych tego rodzaju zakładów, z wydoskonalonemi prasami pospieszniemi i ręcznemi.

WIELKI SKŁAD PAPIERU wszelkiej miary i dobroci z najlepszych papierni, który po cenach fabrycznych policza, jest w stanie uczynić w porę zadosyć wszelkim żądaniom i może odbijać dziennie do 100.000 arkuszy druków.

Zarząd Drukarni „CZASU“ ze względu na ożywające się na nowo piśmiennictwo ojczyźte, tudzież na instrukcję p. Ministra sprawiedliwości do naczelnych Prokuratorów Państwa, dozwolającą wróżyć znaczne ulgi w stósowaniu przepisów ustawy drukowej, pragnąłby podnieść i zwrocić znowu do kraju ruch i przemysł drukarski i księgarski, który w ostatnich latach szukał dla siebie miejsca za granicą, ożywiając tameczne drukarnie i księgarnie.

Ażeby ten zwrot ułatwić, Zarząd Drukarni „CZASU“ naznacza tak niskie ceny druku, obok dobroci, czystości i pośpiechu roboty, licząc zwłaszcza na obfitość zamówień, iż może pod wszystkimi temi względami iść o pierwszeństwo z wielkimi zakładami zagranicznymi.

Podjeemuje się przeto drukowania na swoim lub cudzym papierze dzieł polskich, niemieckich, francuskich, łacińskich, matematycznych, broszur, czasopism, tabel, ksiąg kupieckich, fabrycznych i gospodarczo-ekonomicznych — cyrkularzy, blankietów, odezów, okólników, ogłoszeń — kart pogrze-bowych — afiszów w największych formatach, odbijając takowe tak czarno, jak i kilkoma kolorami — słowem, wszelkich rodzajów, do zakresu sztuki drukarskiej należących. (3414-38-)

TEOFIL MICHALSKI, majster kallarski w Krakowie, na Smoleńsku L. 53.

Pieców kaflowych po najumiarkowanych cenach. Przy-czem oddaje się łaskawym względem szanownej Publiczności.

Z wolnej ręki do sprzedaży: Wina francuskie, reńskie, szampańskie, styryjskie, węgierskie słodkie i czerwone wytrawne, austriackie z Vosslau czerwone i białe butelkowe. Wody mineralne, Arak, Esencya ponczowa, i nareszcie znaczna ilość flaszek próżnych po cenach znacznie aniższych. — Sprzedaż odbywa się w większych ilościach.

Ogłoszenie. Student z ukończoną 4ej klasy gimnazjalnej, z chlubnymi świadectwami, w wieku lat 17, życzy sobie jako uczeń wstąpić do apteki. Ktoby z pp. Aptekarzy takowego potrzebował, raczy się zgłosić listownie franco do Księgarni W. Pissa w Bochni. (932)

Large financial table with multiple columns for exchange rates and prices. Includes sections for 'Kurs papierów i pieniędzy', 'Wiedeń 30 lipca', 'Ważny', 'Warsz. 2 sierpn.', 'Paryż 3 sierpn.', 'Londyn 3 sierpn.', and 'Konsola'.

Wiedeń 4 sierpnia. W poniedziałek dnia 30 lipca N. Pan na posłuchaniu nadzwyczajnem przyjmował deputacyę Rady gminnej miasta Pragi, w której skład wchodził pp. Baecher, Brauner i Rieger. R. eez czynił Dr. Brauner, poczynając od określenia teraźniejszego losu miasta, co w szczęściu i nieszczęściu niezłomną dla Domu cesarskiego przechowało wierność. Wszystkie zasoby miasta już są wyczerpane; aby zaspokoić rekwizyce nieprzyjaciela miasta, musiało już zaciągnąć pożyczkę. Fatalny wypadek przed Theresienstadem podniósł jeszcze niespodziewanie ciężary miasta.

Rada gminna miasta Pragi uprasza zatem, aby JCMość przyszedł w pomoc srogiem nieszczęściem nawiedzonemu grodowi. Pomoc tem będzie potrzebniejsza, iż miasto Praga nawet po ustaniu okupacji nieprzyjacielskiej porozpoczynanych robót publicznych przerwać nie może, nie chcąc pozbawiać liczną ludność jedynego zarobku. Upadek materyalny miasta sięga tak daleko, iż wielu za możnych nawet niegdyś rzemieślników musiało przyjąć podrzędną służbę miejskich strażaków.

Po Braunerze Dr. Rieger wyrażał ubolewanie, iż podejrywanie ustawiczne przez dzienniki centralistyczne wierności i lojalności Czechów bardzo dotkliwie w Czechach musi sprawiać i sprawia istotnie wrazenie.

N. Pan raczył odpowiedzieć deputacyi mniej więcej jak następuje:

Z zakrwawionem sercem JCMość myśli o nieszczęściach, które dotknęły królestwo czeskie i wierne miasto Pragę; będzie to przedmiotem gorliwej Jego pieczy, aby srodze nawiedzonemu krajowi przyjąć ze spiesznością a skuteczną pomocą.

Na podawanie w podejrzenie wiernej ludności Czech JCMość nigdy nie zważał, owszem, JCMość podziwia godne, lojalne, pełne zaparcia się zachowanie miasta Pragi i całego kraju.

Następnie N. Pan wdał się w rozmowę z członkami deputacyi a wypytał się szczegółowo o stan rzeczy w Czechach i w Pradze, odprawił ją łaskawie.

Fatalnym owym wypadkiem, o którym Dr. Brauner wspomniął, iż nowe na Pragę nałożył ciężary, była wycieczka załogi fortecy Theresienstadt, która, nie zawiadomiona zawczasu o zawieszeniu broni, podjęła niespodziewanie wyprawę a w niej zabrała nieco jeńców i przerwała komunikacyę. Prusacy mszcząc się za to, nałożyli na Pragę nową bardzo znaczną kontrybucyę, bo podobno w sumie 2 milionów. Na wiadomość atoli o tem pospieszono z Wiednia wyjaśnić w Nikolsburgu istotny stan rzeczy, poczem kontrybucya została uchylona.

Słowa uznania zachowania się Pragi i Czech z ust N. Pana, będą zapewne solą w oku centralistom, którzy, jak to już raz powiedzieliśmy, niechęci swej przeciw ministerstwu w ten tylko sposób teraz folę dają, iż biją wszelkimi siłami na Pragę i Czechów jako głównych reprezentantów systemu federacyjnego w monarchii. Wszakże już sama wzmianka peszteńskiego *Magyar Vilag*, iż federalizm z dualizmem w organizacyi państwa da się do pewnego stopnia pogodzić, a ztąd rządu za samo znoszenie się z pp. Palackim i Riegerem ganić nie należy, budzi wyraz niezadowolenia w organie wiedeńskiego mieszczaństwa, dawniej *Pressie*, stojącej na straży wszystkich prerogatyw centralizacyi. Cóż dopiero pomyśleć ona sobie musi, skoro sam N. Pan postępowanie Czechów nazwał godnem, lojalnem i pełnem własnego zaparcia? ona, której szczerze i patryotyczne wyznanie jednego z dzienników czeskich, iż ułatwienie kwestyj prawa państwowego bez współudziału i w nieobecności reprezentantów krajów korony Sw. Wacława wywołać musi w Czechach i w Morawie niebezpieczną opozycyę, denuncjuje jako przeniebieranie się historii własnego kraju, nieznaną sytuacyi i lekceważenie życzeń mieszczańców?

Teatr wojny.

Jeden z najbardziej zadziwiających i nadspodziewanych w obecnej chwili faktów miał zajść według twierdzenia *Wanderera* już po przedłużeniu zawieszenia broni pomiędzy Austryą i Prusami, bo w d. 29 i 30 lipca. W dniach tych ukazał się na granicy węgierskiej w dolinie Waagu oddział ochotników węgierskich pod dowództwem generała Klapki, który jarem Jablonki do komitatu trenczyńskiego wtargnął. Oddawna już nietałono się w kołach wojskowych pruskich, że w razie przedłużenia wojny, w planie pruskim leży zrewolucjonizowanie Węgier. Wiadomo również, że wszyscy jeńcy węgierscy razem w fortcach pruskich zamieszczeni byli, aby w danym razie utworzyć z nich jądro legii węgierskiej, która pod generałem Klapką, goszczącym w głównej kwar-

terze pruskiej, a obecnym tamże w bitwie Königgrätzkiej, zapalić miała pochodnią powstania w Węgrzech. Zaszłe tymczasem wypadki i zawieszenie kroków wojennych wpłynęły na zmianę tego zamiaru w głównej kwaterze pruskiej i generał Klapka w nadziejach swych zawiedzionym został. Duma jego i gorący patryotyzm nie daly się powstrzymać zawodowi w pół drogi i wtedy to na własną rękę chciał spróbować wojny partyzanckiej. Lecz zaledwo wstąpił na ziemię węgierską, przekonał się, że czas jego niebytności w ojczyźnie wielkie przyniósł zmiany i po bezskutecznych usiłowaniach ujrzał się zniewolonym z przerzedzonym nieco oddziałem udać się w kierunku Bogumina.

Z najbliższych nas okolic dochodzą w dziennikach wiadomości potwierdzające, że w d. 24 lipca Prusacy powtórnie zajęli Bielsk i Białe. Nieprzyjaciel przybył z Pszczyny przez Dziedzice, gdzie przyszło do krótkiej utarczki forpocztowej, w której Austriacy walcząc cofali się ku Willamowicom i Osiekowi. Prusacy przybyli do Białej utrzymywali, że znaczniejsze jeszcze posiłki przybędą z Pszczyny i Schwarzwasser i korpus, który zajmie okolice między Białą i Cieszynem wynosić ma 20,000 ludzi. Z Bielska wyruszyła jazda składająca się z ułanów i huzarów po krótkim odpoczynku przez Grodziec i Skoczow ku Cieszynowi, rekwirowując żywność dla siebie i koni we wsiach przy gościńcu leżących, jak również w Bielsku i Białej. Według kierunku kawalerii pruskiej ku Skoczowowi i zwierzeń się oficerów nieprzyjacielskich, wojsko pruskie miało za cel skoncentrowanie się pod Cieszynem, aby ztamtąd przez Wędrzyn wejść jarem Jablonki do Węgier. Operacye te były w związku strategicznym z ruchami nieprzyjacielskimi w dolinie Waagu, to jest z marszem Prusaków z Hradisza ku Trenčynowi, i z Gödingu na Malaczkę do Presburga. Przedmiotem przeto operacyi wojska pruskiego, które ze trzech stron w doliny górnych Karpat wtargnęły, był Presburg, zktąd nieprzyjaciel z armią pod Wiedniem stojącą chciał się zetknąć i w razie danym połączyć.

O bitwie pod Würzburgiem podaje dziennik miejscowy z dnia 28 następujący opis: Wczoraj przeżyliśmy w mieście naszym jeden z najsmutniejszych dni. Huk dział zbliżał się coraz bardziej do miasta, a około południa wielka liczba pocisków padała na gmachy tutejsze, zadając im nie małe szkody. Granat, który padł na most nadmeński i tam pękł, zranił dwóch przechodzących, a jednego z nich niebezpiecznie. Kanonada trwała do godziny 3ej z południa. O bitwie samej takie są szczegóły: Prusacy odparci po walce pod Uittengen cofnęli się do Helmstadt, gdzie się sformowali podczas gdy wojska związkowe obrały Würzburg za miejsce swego pobytu. Wczoraj zrana nastąpił przeto atak na miasto. Kanonada grzmiała zagłuszająco, a gdy po południu pomiędzy godz. 1 i 2 arsenał w fortecy stanął w płomieniach, zamierzili Prusacy korzystać z wybuzłego w fortecy zamieszania i wiaść fortecę, w którym to celu wielkimi masami podstąpili pod nią. Wojska związkowe tymczasem zajęły pozycyę w przeciwnej stronie fortecy, przez co nieprzyjaciel we dwa ognie wzięty został i po uporczywej walce, cofnął się był zmuszony. Jak słyhać, lupem wojennym zostało 16 dział pruskich. Straty obustronne jeszcze niewiadome.

Wracamy raz jeszcze do wspomnień bitwy morskiej pod Lissą, której szczegóły uzupełniające dawniejsze opisy ciekawe napotykamy w *Köln. Ztg*:

„Po silnem, ale w gruncie bezskutecznem ostrzeżeniu fortyfikacyi Lissy, gotowali się admirałowie Tegetthof i Persano do stoczenia bitwy morskiej, a tymczasem Włosi mieli skorzystać z tego i wysadzić wojsko na ląd. Jakoż 19go dano wiceadmirałowi Albinowi rozkaz, aby ze swoją eskadrą która nie miała żadnego pancernika, stanął w tyle. Persano i Vacca z 8 pancernikami, udali się na spotkanie floty austriackiej. Wyspa Lissa, przy której brzegach bitwa się rozwinęła, jest jedną z większych wysp Dalmacyi, odległa od lądu na jakie 60 kilometrów. W r. 1859 zajęli ją Francuzi, ale pokój w Villafranca zawarty nie pozwolił francuzkiej flocie dalej się posuwać. Powietrze dnia tego było parne i duszne. Nie długo ukazała się flota austriacka. Na czele jej płynął wielki okręt liniowy „Kaiser“, którego machina o sile 900 koni szparko pchała, a 92 dział sypały na Włochów formalnie grad kul. Włoska łódź wojenna 2ej klasy „Palestro“ zbudowana w 1860 roku za 1,450,000 frank., posunęła się za daleko pod ogień nieprzyjacielski. Dość, że jej obicie nie mogło się oprzeć ogromnym żelaznym kulom armatnim z okręgu austriackiego. Jakoż zaczęła się palić. Waleczny kapitan Capellini, młody Toskań-

czyk, zamiarkował od razu, że ratunek niepodobny, jednakże ani on, ani załoga (200 ludzi) nie chcieli opuścić statku. Ogień coraz więcej ogarniał statek. Persano posłał na pomoc łodzi, ale Capellini nie chciał ani słyszeć. Nie długo potem ogień dostał się do składu prochu i ze strasznym hukiem statek wyleciał w powietrze. Uratowano tylko 1 oficera i 19 majtków, a reszta znalazła grób w balwanach. Zaraz po rozpoczęciu bitwy, admirał Persano wraz z drugim szefem sztabu Anico opuścił okręt admirałski „Re d'Italia“, w którym admirał nie miał zaufania. Mimochodem dodamy, że „Re d'Italia“, jako pancerna fregata 1szej klasy zbudowana w 1860 roku w Ameryce, liczyła 36 dział, 600 ludzi na pokładzie, miała machinę o sile 800 koni i kosztowała 6,500,000 franków. Admirał Persano znany był w marynarce jako człowiek dość małej osobistej odwagi. Dla wylomaczenia jego kroku, to jest przesienienia się z „Re d'Italia“ na „Affondatore“ podają dwie przyczyny: jedna życzliwsza dla niego utrzymuje, że na tym drugim okręcie widział więcej bezpieczeństwa, inna, że po prostu z tchórzostwa. Wiadomo tylko, że jego adlatus, znany deputowany Boggio, nie chciał opuścić „Re d'Italia“ i razem z załogą przypłacił życiem. „Affondatore“ o sile 700 koni zbliżył się do „Cesarza“ i dwóch innych fregat Tegetthofa, każda o 40 działach. Przy pierwszym natarciu fregata austriacka „Elżbieta“ dostała takie uderzenia, że się zaraz musiała wycofać z linii. Za to „Cesarz“ nie milosiernie, jak wulkan sypał ogniste pociski. „Re d'Italia“ pomimo pancerny został podziurawiony kulami austriackimi i zaczął tonąć. Załogę tylko w części uratowano, to jest z 800 ludzi ocalono tylko 14 oficerów i 140 majtków. Za to „Re di Portogallo“ popisował się znakomicie. Nie tylko bowiem pomagał „Affondatore“, ale trzem innym statkom austriackim zrządził takie szkody, że je musiano cofnąć z linii bojowej. Persano chciał bitwę ponowić przy pomocy eskadry rezerwowej Albiniego, ale Tegetthoff nie czekał i dawszy Włochom naukę, odpłynął. Włosi także wrócili do Ankony. Na admirała Persano ma być sąd wojenny wyznaczony—i jak ostatnie wiadomości donoszą zastąpi go tymczasowo Vacca. Powiadają na pociechę Włoch, że się dobrze bili, tylko, że im szczęście nie sprzyjało tak pod Lissą jak i pod Custozzą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5go sierpnia. W piątek wieczór ogłoszonym był publicznie rezultat wyborów na członków Rady miejskiej. Według przepisu ustawy, jutro w poniedziałek oświadczyć winni członkowie wybrani w dwóch lub trzech kołach, w którym z tych kół przyjmują wybór, aby w innych kołach, gdzie się wyboru zrzekają, można uzupełnić brakującą liczbę tymi kandydatami, którzy z kolei największą liczbę głosów otrzymali. Znaczna część nowo wybranych Radnych zamierza, jak nas zapewniono, wnieść po ukonstytuowaniu się Rady, potrzebę zmiany przepisów wyborczych, które się w praktyce okazały być niewłaściwymi. Rzeczywiście, wybory te dały poznać, że można otrzymać w trzech kołach większą liczbę głosów niż ją mieli wybrani w jednym kole, nawet w kole pierwszym, największą liczbę głosów licząc, a mimo tego nie zostać wybranym. Zdaniem naszym, nie w tem jednak leży wina przepisów wyborczych, boć jeśli ma być w Radzie miejskiej reprezentacya nie liczby, lecz interesów, słuszenie interesa większe muszą równoważyć jakością swoją ilość interesów mniejszych. Nie tyle winna przeto ustawa, ile jej wykonanie. Główny zarzut nasz polega i dziś na tem samym, na czym polegał przed wyborami, to jest, iż nie było ogłoszonej listy wyborców według podziału na koła; przez co głosy bardziej się rozprysnęły, niż przypuszczano. Łatwiej także byłoby ze świadomością głosować, gdyby wybory każdego koła w innym dniu się odbywały, jak to rzecz się ma w wyborach do sejmu. W ogóle jednak, całość Rady miejskiej nie wypadła wcale niekorzystnie, a przynajmniej przypadek mniejszą grał rolę w wyborach, niż się tego obawiano.

— Jutro w poniedziałek ma być stracony ów szpieg z Modrzejowa, który jak donosiliśmy, schwytyany został w Chrzanowie. Nazwiska jego nie wiemy, ale między starozakonnymi jego współwyznawcami panuje mniemanie, że trudnił on się dawniej zdawaniem przemycarzy, a w r. 1863 oddawał usługi Moskalom, jak teraz Prusakom.

— D. 1 sierpnia umarł nagle Stanisław Przyłęcki bibliotekarz w Wilanowie pod Warszawą.

— Według nadesłanego do tutejszego Magistratu aktu zejścia, zmarł w Paryżu d. 19 listopada 1864 r. Andrzej Gawronski lat 62 liczący, były półkownik inżynier, wychodziec polski rodem z Krakowa.

Akt zejścia wydanym będzie krewnym zmarłego, za złożeniem dowodu pokrewieństwa.

— Z Konstantynopola donoszą pod d. 25 lipca o wybuchu w składzie artyleryjskim, w którym 400 ludzi życie utraciło.

Przegląd polityczny.

Journal des Débats ogłasza, zapewne z pruskich źródeł, zasady umowy zapadłej w Nikolsburgu. Nie mieszczą one w sobie nic nowego pod względem zobowiązań Austrii, bo te są już wiadome; co zaś do Niemiec zachodnich, mówią, że Holsztyn i Szlezwik zostaną wcielone do Prus prócz małego skrawka Szlezwiku północnego, który wraca do Danii. Hanower utraci południowe posiadłości swoje, oddzielone brunszwickimi ziemiami. Wielkie Księstwo Heskie utrzyma się w całości i do związku południowego należeć będzie. O Kasselu zamiecha źródło *Debatów*, mniema jednak, że nikt się za Elektorem nie ujmie. Przypominamy tu jednak, że linia uboczna heska miała poczynić w tym względzie przedstawienia do dworów zagranicznych. *J. d. Débats* utrzymuje jeszcze, że to król Wilhelm (a zatem nie Cesarz Napoleon?) nie chciał przystać na zamierzone przez Bismarka wcielenie Saksonii, a to z powodu osobistych uczuć przyjaźni dla króla Jana.

Więcej jeszcze tajemniczości przedstawia położenie Niemiec południowych; albowiem podczas gdy rząd pruski wstrzymywał zawarcie rozejmu, wojska jego zajmowały północne części Bawarii, Wirtembergii i Badenu. Tymczasem w Sztutgardzie mają się zjechać książęta niemieccy dla naradzenia się nad tem, co mają przedsięwziąć. Królowa Olga, córka Mikołaja i znana z dyplomatycznych swoich zabiegów, może na zjeździe tym zechce rozwinąć plany swoje, aby uratować królów i książąt.

„Możemy zapowiedzieć — mówi *La France* — że traktat pokoju (prusko-austriacki) podpisany będzie o wiele przed upływem rozejmu.“

W różnych stronach Niemiec zajętych wojskami pruskimi pojawiają się petycje do króla pruskiego o przyłączenie tych krajów do Prus. Jedne z nich dyktowane są prostem pochiebstwem, jakie zawsze zwycięzca napotyka; drugie atoli mają wyraźną cechę zwrotu na stronę Prus. Stronictwo jedności spotężniało wielce, odkąd wielu jego przywódców podalo rękę hr. Bismarkowi widząc w nim narzędzie, za pomocą którego mo-

gą przywieść do kresu cele jedności Niemiec. Rząd Pruski nieomieszka w potrzebie posłużyć się temi adresami. Wybory przeto do parlamentu pójdą prawie wszędzie ochoczo. Z Berlina rozchodzi się wieść, że król pruski zamierza przyjąć tytuł Cesarza Niemieckiego, tudzież że W. księstwo Badeńskie w przyszłej organizacji otrzyma jako przybytek terytorjalny Palatynat Reński od Bawarii oderwany i tytuł królestwa. Inne doniesienia ze źródeł także pruskich mówią, że Palatynat dostanie się W. ks. Heskiemu w zamian za jego księstwo przeznaczone, aby zwiększyć Baden. Również ks. Oldenburski i Koburski mają być wynagrodzeni, lecz w zamian ustąpią kraje swoje Prusom. Słowem, całe Niemcy północne i część południowych ulegną zmianom terytorjalnym.

Indep. belge utrzymuje, że wpływ Cesarza Napoleona poskromił wielce domaganie się przesadne gabinetu pruskiego tak co do Saksonii, jak Szaska austriackiego. Co do tego ostatniego, p. Drouyn de Lhuys miał nawet wystosować bardzo energiczną i groźną notę do rządu pruskiego, w której zwraca uwagę jego na tę okoliczność, iż opinia publiczna we Francji mało przyjazna Prusom, mogłaby w końcu zniewolić rząd francuski do przybrania postawy więcej stanowczej. To skłoniło p. Bismarka do przyrzeczenia p. Benedette, iż żądania Prus nie będą sięgać Szaska austriackiego; zarazem jednak minister pruski domagał się cofnięcia rzeczony noty francuskiej, i uważania jej za niebyłą.

Wojna przez Prusy prowadzona po większej części kosztem krajów zajmowanych przez wojska pruskie, mało co kosztowała skarb pruski. Z tego powodu rząd nie przyjął pożyczki dobrowolnej, bezprocentowej, którą chcieli się obłożyć mieszkańcy, a w tym celu zaczęły już obiegać listy subskrypcyjne. Prowincje poniosły wprawdzie ogromne wydatki w dostawie landwery, wielkie straty w odciągnięciu od pracy tysięcy rąk, niemniej dostawy liwerunków przez prowincje ponoszonych były znaczne, lecz te ostatnie będą przez skarb zapłacone, a zamożność ogólna rychło dozwoli pokryć ubytek zrządzony wojną.

W Berlinie mieszczanstwo wielkie poczyniło przygotowania na przyjęcie króla i królewicza za ich powrotem z obozu. Przytem rada miejska wygotowała adres. Wszystkich w ogóle użyto środków, aby wjazd ten uczynić świetnym, a z różnych stron kraju adresy mają przemawiać za objęciem korony cesarskiej i wcieleniem całych Niemiec. Urzędowe dzienniki pruskie nie prze- stają sypać kadzidel Cesarzowi Francuzów, chcą-

tym sposobem uczynić go mniej przezornym na dalsze rozległe plany Prus. *Provinzial Corresp.* z dnia 1go b. m. przyrównywa dzieło zjednoczenia Włoch staraniem Cesarza Napoleona pod koroną domu sabaudzkiego, do dzieła zjednoczenia Niemiec pod koroną domu Hohenzollern, do czego również Cesarz Napoleon przyłożył rękę.

Król pruski ma zwolnić miasto Frankfurt od złożenia dalszej kontrybucyi wojennej 25 milionów talarów. Już i *Provinz. Corresp.* zapowiada, że to nastąpi ze względu, iż miasto Frankfurt zostanie podobno wcielone do Prus. Słychać zaś, że układy prowadzone w tym względzie doprowadziły do tego, iż miasto Frankfurt poda petycję do króla Wilhelma z prośbą o przyłączenie do Prus, a w skutku tej petycji zniesioną będzie kontrybucya. Rothschild miał pojechać 2go b. m. w tej sprawie do Berlina.

Donieśliśmy już o wypłynięciu z Tuluzy floty francuskiej, która w ciągu ostatnich parę tygodni odbierała naprzemian rozkaz wyjazdu i pozostania. Wypłynięcie jej przeto poczytanem było za krok wagi politycznej. *Monitor* atoli w tych słowach sprowadza ten fakt do małych rozmiarów: „Eskadra morza Śródziemnego wyruszyła dla dalszych ćwiczeń ogniowych i obrotowych przed przystąpieniem do Ajaccio, gdzie pozostanie na obchód 15go sierpnia“ (dzień napoleoński).

Między Wiedniem a Paryżem toczyły się już dawniej układy, lecz niedoprowadziły do niczego, o wydanie zwłok syna Napoleona, księcia Reichstadtzkiego. Jeden z dzienników włoskich zapewnia, że ma to teraz nastąpić.

Monitor z d. 1 sierpnia zamieszcza list Cesarza do ministra stanu, w którym skreślone są główne zarysy dekretu mającego przepisać urządzenie kas dla robotników niezdolnych już do pracy, czyli innymi słowy, dekret ten urzędują dobroczynność.

Minister spraw wewnętrznych w Madrycie zawezwał okólnikiem prefektów do zwracania uwagi na agitacyę demokratyczną.

Z Nowego Jorku donoszą, że sekretarz stanu spraw wewnętrznych (minister spraw wewn.) Jakób Harlan, podał się do dymisji; miejsce jego zajmie Browning. Jenerał Grant, mianowany został naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych Ameryki, a jego zastępcą czyli porucznikiem, jenerał Sherman.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Mastowski.

W Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

Rządca Drukarni Seweryn Dobrzański.